

# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: **A. Wannowski.**

**№ 251.**

W Srodę dnia 27. Października.

**1841.**

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 21. Października.

JO. Xzę Namiestnik Królewski wrócił do Warszawy ze Skierniewic.

Dyrekcya Jlna Poczł Królestwa Polskiego mając sobie doniesionem przez Naczelnika Urzędu Poczłowego pogranicznego w Słupcy, przeznaczonego z końmi pocztowymi na przeprząd w miasteczku Golinie na przejazd w r. 1840 N. Pani ustanowiony, iż doświadczył szczególnej pomocy i gorliwości w dostawie koni ze strony niektórych obywateli, jako to: 1) W. Józ. Gondeckiego, Administratora dóbr donacyjnych Gen. Majora Starcenkow, który wezwany będąc o parę koni, przysłał onych czternaście, niepozostawivszy prawie żadnego dla siebie. 2) W. Fran. Markowskiego z Giwartowa; 3) W. Nepom. Chmielewskiego z Radolina; i 4) W. Tad. Henke z Słupinka, którzy przyprowadzili osobiście do Golina konie swe cugowe, ofiarując je pod pierwsze numera ekwipażów N. Pani; Dyrekcya Jlna raportowała o tém Kommissyi Rząd. Spraw Wewn. i Duch., która podała okoliczność tę do wiadomości Rady Admin. przez wypis z protokołu z dnia 10./31. Sierpnia r. b., przy reskrypcie Kommissyi Rz. Spr. Wewn. i D.

z d. 16/28. Września r. b. N. <sup>7861</sup>/<sub>39415</sub> otrzymany, upoważnita do oświadczenia podziękowania powyżej wymienionym obywatelom za okazaną gorliwość i pospiech z zapewnieniem tak ważnej usługi, jak niemniej dziedzicowi wsi Oltarzewa W. Jan Chrzanowskiemu, który tak w r. 1838 jako też 1840 dowiedziawszy się, iż N. Pan obiadować raczy na stacyi w Oltarzewie, sam ofiarował i przenieść kazał do domu pocztowego, wszelkie potrzebne meble, firanki, dywany i t. p. celem ubrania pokojów na przyjęcie Jego C. Kr. Mości przeznaczonych. Dyrekcya Jlna przeto dopelnivszy otrzymane zlecenie, niniejszem okoliczność tę do wiadomości powszechnej podaje. — W Warszawie d, 4/16. Października 1841 r. — P. ob. Cyrektora Jlnego Poczł 4tej kl., Pohl. — Za Sekretarza Jlnego, Kobierski.

Wilno. — Śród dobroczynnej pieczołowitości i Monarszjej troskliwości Najjaśniej. Pana naszego, o użyteczne dla Tronu i ojczyzny wychowanie młodzieży, śród wielkich innych czynów, nieprzerwanie po sobie idących, za terażniejszego panowania dla sławy i szczęścia Rosyyi, zdarzają się częstokroć wypadki szczególne, mimowolnie rozczulające serce, mimowolnie przenikające duszę głębokiem uczuciem uwielbienia wysokich cnót naszego koronowanego Ojca-Cara, z których to prze-

ślicznych wypadków, oto jest jeden: W skutku zniesienia się General-Gubernatora, General-Porucznika Mirkowicza, z Ministrem Oświecenia Narodowego, względem przedstawienia N. Panu, w czasie przejazdu przez Kowno, wychowawców tutejszego Instytutu, którzy ukończyli kurs nauk w r. b., nastąpiło, w dniu 21. Lipca, Najwyższe na to zezwolenie, wyrażone w następnej Najmiłościwszej rezolucyi: »Jeżeli będę w Kownie, to miło mi będzie ich widzieć.«

Szybko rozniosły się wyrazy, nakreślone Monarszą ręką i młodzieńcy, w liczbie 14, którzy ukończyli zupełny kurs edukacji w Instytucie Szlacheckim i powrócili już byli do swych rodzin, pospieszyli z różnych miejsc do Kowna.

Tam, po poprzednim wyjednaniu Najwyższego zezwolenia, Gubernator Wojenny Wileński, dnia 24. zrana, miał szczęście przedstawić ich N. Cesarzowi Jmci.

W tej pamiętnej dla nich chwili, J. C. M., ze szczególną łaskawością raczył niektórych uszczęśliwić zapytaniami, zaszczylił pochwałą dobrą ich prowadzenie się i postęp w naukach, zaświadczone przez zastępującego naczelnika okręgu naukowego, Dyrektora Instytutu Szlacheckiego Wileńskiego, Radcę kallegialnego Hallera, dostrzegł z ukontentowaniem, że dobrze posiadają język Rossyjski i w ogólności raczył N. Pan wyrazić pochwałę zarazem przyjemnej powierzchowności, szykownej i mężnej postawy wychowawców, z których liczby trzej: hrabia O'Rurk, hrabia Mostowski i Katic, już zostający w jednym z pułków Huzarów 2go korpusu piechoty, byli przedstawieni we właściwych mundurach wojskowych.

Tak więc, za pierwszym krokiem wejścia swego w zawód życia, szlachetni ci młodzianie, zaszczytzeni zostali chlubnym dla siebie względem Monarszym, słyszeli Otcowskie jego przestrogi na przyszłe życie i zapewne święte wyrazy te głęboko utkwily w sercach młodych ludzi, przeniknionych taką łaskawością Wielkiego Mocarza.

Prześliczna to jutrenka ich młodości! Oby przyświecała im w dalszém przejsciu po śliskiej drodze życia i obowiązków obywatelskich.

Zdarzenie to, tym pamiętniej, tym żywiej jeszcze przenika duszę, że wskazuje nowy dowód Monarszej łaskawości dla całego składu Instytutu Szlacheckiego Wileńskiego, którego wychowawcy w Kownie, byli, tak mówiąc, w tej chwili, reprezentantami.

Instytut ten, owoc Monarchicznej troskliwości N. Pana o dobro tutejszej młodzieży, w krótkim swego istnienia czasie, posiada już

dwie pamiątki Najmiłościwszych pochwał w roku 1837 i 1841.

## R o s s y a.

Stósownie do doniesień z Trebisond z d. 16. Września w Georgii powstanie przeciw władzom Rossyjskim wybuchnąć miało. Powstańcy na początku działań dom kwarantany w Akheskha(?) zapalić mieli. Nie sądzono, żeby bunt ten ważne miał wydać skutki, wszelako Czerkiesów i Lesghiów nad granicą do zaciętszego oporu mógłby pobudzić.

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18. Październ.

Dziś przed południem przyderżono w Ministerstwie skarbu pożyczkę 150 milionów (w 3 prC. rencie z prowizjami od 22. Czerwca 1841). Po przeczytaniu przez Generalnego Sekretarza Ministerstwa skarbu rozkazu królewskiego z dnia 18. Września, złożył Pan Humann oznaczone przez niego minimum zapieczętowane na biórze. Następnie wezwał do czynienia podać przygotowane na to osoby. Sam Pan Rothschild wystąpił i wręczył zapieczętowaną ofiarę, którą, gdy się nikt więcej nie zgłosił, po drugiem wezwaniu Minister skarbu odpieczętował. Okazało się z tego, że Bracia Rothschildowie, Pan Hottinguer i Panowie Bandon i Amedé de Saint Didier, Generalny pobórca, podjąć się chcieli tej pożyczki po 78.52 $\frac{1}{2}$ . Ponieważ zaś ofiarą ta przewyższała oznaczone przez Ministra minimum, przeto wspomnianemu towarzystwu natychmiast pożyczkę tę przyderżono. Nie podano wprawdzie minimum, ale zapewniają, że takowe 78.50 wynosiło.

Od tygodnia zamują się zgromadzeniem wojska nad granicą hiszpańską. Z Ministerstwa wojny wysłano rozkazy do 7., 9., 10. i 11. wojskowej dywizyi, aby część swego do rozrządzenia będącego wojska do Perpignanu wyprawiły.

Powiadają, że Królowa Marya Krystyna już od dwóch dni otrzymała wiadomość o poddaniu się cytadeli pampelońskiej zaraz po wyruszeniu z niej O'Donnella. Wypadek ten, nader dla powstania dotkliwy, chcą ile możności jak najdłużej zataić.

Konstytucjonista powiada: »Nie łatwą byłoby rzeczą policzyć stronnictwa, zakładające swoją nadzieję na nowej rewolucyi w Hiszpanii. Tam pierwsze zajmuje miejsce stronnictwo, marzące jedynie o przywróceniu oświeconego despotyzmu, i nie znające nic szczytniejszego nad statut królewski. Nie myślimy się bynajmniej wyliczaniem odcieni tego stronnictwa zajmować. Po tém następuje liberalniejsze nieco, ale nie mniej sławy chci-

we stronnictwo, któreby reakcyi do tego stopnia posunąć nie chciało, przypuściwszy, że Królowa Krystyna znowu regencyą a jej zwolennicy władzę najwyższą obejmą. Inne stronnictwo, do którego podpisujący układ w Bergarze należą, niekontente z Espartery, obstawaloby naturalnie li tylko za sobą i za swemi przywilejami. Dalej znajduje się stronnictwo, pragnące zbliżyć Don Carlosa i Krystynę do siebie przez zamęcie Królowej Izabelli z Xięciem Asturyi i przez zrzeczenie się praw do tronu z strony Don Carlosa. Piąte stronnictwo ogłasza się także za połączeniem się związkiem małżeńskim Królowej Izabelli z Xięciem Asturyi, ale poprzednio uznania praw tego ostatniego w sposób uroczysty wymaga. Szóste stronnictwo karmi się tą nadzieją, że w pośród nieładu Don Carlos zostanie Królem hiszpańskim ogłoszony. Siódme stronnictwo jest stronnictwem republikańskiem, mające różne odcienia w Katalonii. Stronnictwa te, dwa a dwa, lub trzy a trzy, starają się nawzajem między sobą porozumieć, ale to rzadko do skutku przychodzi. Każde z nich ma swój plan konstytucyjny, z fuerosami albo bez tychże. Ale wszystkie w tem się zgadzają, że dla osiągnięcia ich zamiarów nieład w Hiszpanii popierać należy.

W jednym tutejszym dzienniku czytamy: „Jeden wyższy urzędnik Ministerstwa marynarki, wysłany przed miesiącem do Anglii, powrócił znowu przed kilku dniami do Paryża i zajmuje się obecnie ułożeniem sprawozdania o marynarce angielskiej. Przekonał on się niezawodnie, że angielska admiralicya w tej samej chwili, w której gabinet angielski domagał się tak natarczywie rozbrojenia naszej marynarki, wydał rozkazy do uzbrajania nowych okrętów. Zapewniają nas, że Anglia w tej chwili ma 10 okrętów uzbrojonych więcej, niż w Lipcu r. z.“

Instrukcyja processu Quenisseta doznała z powodu przesadzenia Generalnego Prokuratora niejakięj przewłoki. Nowo mianowany Generalny Prokurator, Pan Hebert, dopiero po złożeniu przysięgi na ręce Króla urządowanie swoje rozpocząć może. Formalności tej dziś dopełnią, a jutro lub pojutrze nastąpi uroczyste przyjęcie tegoż w Trybunale królewskim. O zeznaniach Quenisseta mało co słychać. Napisał on do swego ojca, będącego leśniczym w jednej gminie departamentu wyższej Saony bardzo czuły list, w którym głęboki żal z powodu swęj zbrodni wynurza, oskarża on najbardziej tych, co go do kroku takowego namówili. Mocno on podobno tém jest oburzony, że jego współwinowajcy, z których mu jeden Królewicza ręką pokazał, opuścili

go w chwili niebezpieczeństwa. List ten, doręczony Kommissyi instrukcyjnej, miał podobno naprowadzić na wysledzenie współwinowajców.

## Anglia.

Z Londynu, d. 16. Październ.

Londyńskie gazety wieczorne miały w drugim kwartale r. b. następujący obyt: Courier 48,000 exempl., Globe 260,000, Standard 250,000, Sun 314,000 exemplarzy.

Do Hull przybył bryg Circasian z ładunkiem 3000 kwaterów Taganrogskiego nasienia rzepakowego, które w czasie drogi musiało się zagrzać, gdyż za wplynięciem do portu cały bryg stanął w płomieniach. Większa część ładunku jest zniszczona i okręt znacznie uszkodzony. Szkodę obliczają na 5000 funtów szterlingów.

## Hiszpania.

Z Bajonny, dnia 14. Października.

Właśnie dochodzi nas wiadomość, że O'Donnell i stronnicy jego, zamknawszy się w warowni pampelońskiej, brak wody czuć zaczynają. (A więc pogłoska o poddaniu się miaste była płonna.) Patryotyczny Alcalde w Elissondo między mieszkańców doliny, na wierność których spuszczać się może, broń rozdawać kazal, aby bandom tworzyć się zaczynającym czoło stawić.

Dziennik sporów donosi z Madrytu z d. 9. m. b.: „Marszałek Espartero odbył wczoraj przegląd wojska, aby mu za okazaną wierność podziękować. Słychać, że dzisiaj wieczorem 29. osób przy ostatnich wypadkach skompromitowanych, rozstrzelano. Do rzędu ich należy też Podsekretarz w wydziale wojny i Generał Norzagarany.“

Z Marsylii, dnia 12. Października.

Odebraliśmy gazety barcelońskie aż do d. 9. Dnia 7. rano nadeszła tam przez Perpignan wiadomość o zaszłém w Pampelonie d. 2. poruszeniu. Niebawem Generał Kapitan van Halen zgromadziwszy wojska zalogi na placu de la Bota, zawiadomił je o rokoshu O'Donnella; przypomniał im ich przysięgę. Po przeglądzie Generał van Halen wszystkich dowódców do siebie wezwał i uczynił ich odpowiedzialnemi za wszelkie w resp. korpusach ich zająć mogące kuszenia buntownicze.

Rada miejska w Barcelonie dn. 8. wydała odezwę, w której oświadcza, że O'Donnell i wszyscy stronnicy jego są nieprzyjaciółmi kraju i wolności, że miasto Barcelona ostatnią krwi kroplę za ustawy, jakie teraz istnieją, przelać gotowe i że ktokolwiekby o powstaniu O'Donnella pomyślnie rozsiewał pogłoski, jako zdrajca ojczyzny, surowo ukarany zosta-

nie. — Podobną proklamacyę wydali téż Szeł polityczny prowincyi Barcelony, Dionisio Valdes i General van Halen, Hrabia Peracamps, który to ostatni żal swój wyraża, że General (O'Donnell) który niegdyś z chlubną walecznością za świętą sprawą wolności walczył, dumą nieposkromioną powodowany albo obcém złotem (oro estrangero) przekupiony okropności wojny domowej wznawia; wszakże kara zasłużona go nie minie.«

Z dnia 13. Października.

Pakietbot hiszpański „Mercurio“ zawinął tu z Barcelony, skąd dnia 11. odpłynął. Lerida, Tarragona i Girona oświadczyły się stanowczo przeciw poruszeniu Krystynistów. Gubernator w Monjoui, Pułkownik Burgues, który był podejrzany, przez słynnego patryotę, Podpułkownika Echalcen, wyręczony został; podobnie Pułkownik Pujol następcą gubernatora w Seu d'Urgel mianowany. Barcelona była spokojną; środki ostrożności ograniczały się na ustawieniu pikiet gwardyi narodowej. Co wieczór młodzież przeciągała ulice miasta, śpiewając hymn Riegi. — Z Walencji donoszą, że w mieście tém panuje jakieś wzburzenie.

Moniteur parisien zawiera, co następuje: „Poczta madrycka, która od d. 8. m. b. nie dochodziła wcale, d. 14. przez Zakę (Zaca) do Bajonne przybyła. Ciągłe jeszcze oczekują wiadomości o kapitulacyi Pampelony. Według pogłoski Generalowie Alesano i Zurbarano ciągną ku Witoryi. Wieść, że Espartero sam do prowincyi biskajskich wyruszył, nie potwierdza się. — W prowincyi Alava General dowodzący Piquero wojsko wysłał aż do Puebla d'Arganzau, już to aby naboru popierać, już to aby na poruszenia wojsk Espartery uważać.

### A u s t r y i.

Z Wiednia, dn. 19. Października.

Xżę Pruski i Xżę Jan Saski opuścili dziś po południu tutejszą stolicę.

Wczoraj przybył tu parostatkim z Lintz Xżę Metternich w towarzystwie swéj małżonki.

### G a l i c y a.

Ze Lwowa, dnia 12. Październ.

P. Stanisław Serwaczyński został właśnie Dyrektorem muzyki u tutejszych XX. Dominikanów. Cieszymy się, że tym sposobem zatrzymamy u nas tego wielce utalentowanego muzyka.

## Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 19. Paźdz. — Z Monasteru donoszą jako rzecz pewną, że X. Arnoldi, który się Biskupstwa Trewirskiego zrzekł, wkrótce za przyzwoleniem Arcybiskupa kolońskiego, Koadjutorem w Archidiecezyi kolońskiej przez Papieża i Rząd nasz potwierdzony zostanie.

Z Lwowa, d. 19. Paźdz. — Teatr hrabiego Skarbka ma być z pewnością otworzony po Świętach wielkanocnych 1842. roku; gdyż slychać, że terażniejszej dyrekcyi aż po ten czas już wypowiedziano, a członków towarzystwa dla nowego teatru po większej części zaangażowano. — Okulista krajowy doktor medycyny Antoni Sławikowski, w czasie swéj terażniejszej urzędowej podróży Stygodniowej ze Lwowa do Suczawy i Czerniewiec, udzielił rady lekarskiej przeszło 600 chorym na oczy, przyczém 105 ubogich pobierało bezpłatnie lekarstwo z funduszu stanowego. Odbył 79 operacyi z pomyślnym skutkiem, a mianowicie: kataraktę przez wyjęcie: na obie oczy 25 osobom, na jedno oko 5 osobom; — przez przedzielenie: na obie oczy 20 osobom, na jedno oko 13 osobom; — przez wciśnięcie 2 osobom; żrenicę sztuczną zroził na jedno oko 5 osobom; uwolnił od zézu 4 osoby; krwawe błonki z oczu zdejmował 5 osobom. Wrodzoną kataraktę operował dwóm osobom, z których jedna miała ją lat 30, druga 15. — Między osobami operowanemi było czworo dzieci od 4ch do 5ciu lat, i dwóch starców po 88 lat.

(Nadesłano.) — W niedzielę dnia 24. b. m., przybył JW. Arcybiskup Dunin o godzinie 8. zrana do kościoła Św. Wojciecha w Poznaniu, i tam przyjęty bez wszelkich okazałości światowych ale za to z prawdziwą miłością i uwielbieniem, po odprawionej mszy św. udzielił Sakrament Bierzmowania 324 osobom, do przyjęcia jego przez znaczny czas przeciąg przysposobionym. Obrządek ten i towarzyszące mu nabożeństwa i nauki przejęły wiernych rozrzewnieniem; a każdy z przytomnych uczuł się pociągniętym do zamilowania życia świętobliwego. — Oby nam żył jak najdłużej, tak ukochany Arcybiskup dla chwaly Bożej i utwierdzenia swéj trzody wiernéj w poobożności, takie było wszystkich życzenie.

Donoszę niniejszém najuniższej odległym przyjaciółom, iż droga małżonka moja Rozalia z Rudloffów w dzisiaj zrana o godzinie 9 $\frac{1}{2}$  szczęśliwie porodziła zdrową córkę.

Bernburg, dnia 19. Października 1841.

Dr. W a l t h e r.